

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA
30
C.R.

Nr. 22 (926)

SOBOTA DNIA 17 MARCA 1934 ROKU

ROK XIV

K.P.P.W. Katowice, pogromcy Cracovii, grają 18.III. z Legią

120 atletów w Łodzi

walczyć będzie o najwyższe tytuły w zapasnictwie i w dźwiganiu ciężarów

Warta, Pogoń, Wisła i Podgórze w obliczu sezonu



SPOTKANIE REPREZENTACJI BOKSERSKICH GNIEZNA I BYDGOSZCZY
Po zawodach p. inż. Fijałkiewicz wręczył zwycięskiej drużynie gnieźnieńskiej wspaniałą plakietę, ufundowaną jako nagrodę przechodnią przez p. prezydenta dr. Lauterera.

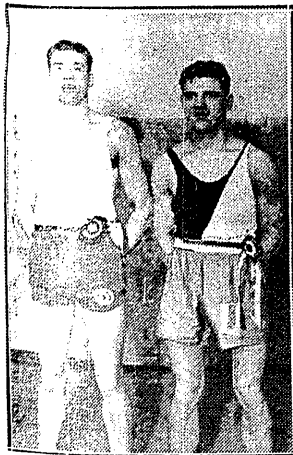


FRANCUZI I SZWAJCARZY WALCZĄ NA BŁOCIE W PARYŻU
Jak wiadomo, mecz ten przyniósł dość sensacyjną porażkę gospodarzy 0:1.

29.IV

z Niemcami i Austrią

Boks polski walczy się na śniadą nielatywe. W dniu 29 kwietnia mamy walczyć na dwu frontach: w Poznaniu z Niemcami, i z Austrią — w War-



PIŁAT I CHISTOWSKI
spotkali się, jak i przed rokiem, w finale mistrzostw Polski.

szawie. I mamy wrażenie, że w tym wypadku nie przeceniamy sił, że mamy co tego prawo. Nie dlatego, że boks polski jest tak silny, iż może wystawić dwie równorzędne reprezentacje, ale dlatego, że boks austriacki jest tak słaby, że polski drugi garnitur może się nie obawiać kompromitacji.

Jeśli sam projekt jest słuszny, choć śmiały, to poważnie zastrzeżona musi być budzić projektowane składy obu reprezentacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przeciw Niemcom musimy wystąpić nie tylko najlepsi bokserzy, ale i bokserzy zaawansowani technicznie, rutynowani, obcy z zagranicą.

Posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok 1933, ci odbędzie się dn. 26-go marca w lokalu P.U.W.F. pod przewodnictwem p. Kłuskiego. Ze strony związków sportowych nadano ogółem 17 wniosków na odznaczenie, przytem wysuwają one kandydatury następujące: Władysław Wójcik, Wajsbówny, Veraya, Kurkowski-Spychajewski, Gałuszki Bilborówny i Kowalskiego oraz zabójcy yachtu „Dall”.

Znany biegacz przez płotki, Stefan Nowosielski, otrzymał zwolnienie ze swego macierzystego klubu, Cracovii i zasilił szeregi KS Pogoni w Katowicach.

Wystawienie więc Czortka zamiast Rotholca, który, aczkolwiek przegrał zasłużenie na mistrzostwach wskutek „zaczepienia się”, czy złej taktyki, jest jednak bokserem wyższej klasy, dalej powierzenie eliminacji wyboru między Seweryniakiem i Kolonko jest obojędne. Również niesłuszne jest przesądzanie zgóry sprawy startu Małchrzykaego a nie Chmielewskiego. Zdaniem naszym Chmielewski, jeśli wróci do pełnej formy, będzie reprezentantem odpowiednim. Tak samo Bakowski, który nie wytrzymał paru kolenych spotkań (stał niepowodzenie na mistrzostwach), jest na meczu między państwowy, kto wie, czy nie cenniejszym reprezentantem od Sipińskiego. Pozatem nie wolno zapominać o Chrostku, który może być lepszy od

niejednego „faworyta” w wadze lekkiej lub półciężkiej, jeśli ten „faworyt” będzie w złej formie.

Reprezentacja przeciw Niemcom powinna wyglądać, według nas, jak następuje (w nawiasach podajemy projekty P.Z.B.): Rotholc (Czortek), Rogalski, Kajnar (Forlański), Bakowski (Sipiński), Seweryniak (Kolonko?), Chmielewski (Małchrzyk), Antczak i P. Jant.

Austria: Czortek lub Janzabek (Rotholc lub Janzabek), Moczek II lub Podus (Moczek II), Forlański lub Cyran (Forlański lub Kajnar), Sipiński (Bakowski), Kolonko (Seweryniak), Małchrzyk (Chmielewski), Kampinski lub Wezner (Wezner), Chistowski lub Wocka (Wocka).

Naturalnie są to luźne projekty,

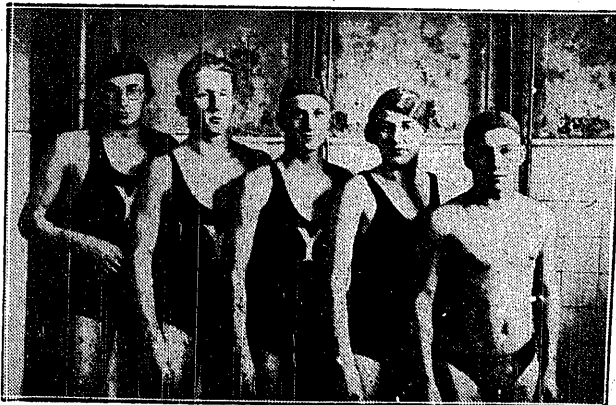
plynące z obserwacji mistrzostw Polski. Wiele przesunąć mogą przyszłe najbliższe tygodnie, dając mistrzostwa Europy, co do których co prawda jest kolportowana oficjalna enuncjacja, że do nich nie staniemy lub stanemy z reprezentacją nielatkową, aby amatorskie sumienie naszych liderów nie zostało się przypadkiem z pociągnięciem p. Kamkowskiego, który ośmielił się sprzedać tę imprezę menadżerowi. W każdym razie śmiałość projektu na P. Z. B. obowiązek niezwykle sumiennego śledzenia formy naszych reprezentantów i odważania jej na szalach, na których względy dyktando nie będą wśród odważników.

Sędzia Schneider prowadził mecz Czechosłowacja — Rumunia. W niedzielę 25 marca b. r. rozegrany zostanie w Pardubicach mecz piłkarski o puchar amatorów Europy środkowej Czechosłowacja — Rumunia. Na zawody ten związek czeski zaproponował sędziego, p. Schneidra Maksymiljana z Krakowa. Związek rumuński wyraził zgodę na osobę p. Schneidra, wobec czego Polak został zaproszony oficjalnie. Polskie Kolegium Sędziów zawiadomiło już p. Schneidra, iż będzie on prowadził powyższe zawody. Jest to zaszczytne wyróżnienie krakowskiego arbitra.

Jeźdźcy polscy zaproszeni zostali na listopad do N. Jorku, gdzie oprócz nich startować będą jeszcze z Europy Włochy i Szwedzi.



BELG REBRY
zwycięzca pierwszego większego wyścigu szosowego w sezonie, na trasie Paryż — Nicea.



MŁODZI PŁYWCY Y.M.C.A. KRAKÓW
wzięli udział w zawodach śmiel anowickich. Wyróżnili się z nich: Lubelska, Lic hota i Włodek.



TRZY GWIAZDY ŁYŻWIARSTWA
Vinson (Am.), Landbeck (Aust.), Herber (Niem.) walczyły w Paryżu o puchar Francji.

List od Tadeusza Jarosza

O meczu ze Smithem i bliskich planach pisze nam znakomity pięściarz z Ameryki



PULK. Dr. GILLEWICZ, DYR. C.I.W.F., w otoczeniu uczestniczek obozu kobiecego, który odbywa się na terenie jego uczelni.

Tadeusz Jarosz stoczył w Pittsburgu b. ważną dla swej kariery walkę z Jimmy Smithem. Polak bronił tytułu mistrza stanu Pensylwania, a Smith był jego oficjalnym challengerem. Mecz ten był dlatego niesłychanie ważnym dla Jarosza, gdyż Smith zwyciężył Younga Terrego — zawodnika, który, jako jedyny, zdołał w zeszłym sezonie pobić Polaka. Choć dążył tu jakby o zmyślenie tej jedynej porażki i postawienie na nowo bezpośredniej kandydatury do mistrzostwa świata. Ze tak się stało, wynika to zresztą z oświadczeń prasy amerykańskiej, bo taki „Times Sports” pisze po meczu „The winner and next middleweight champion of the world — Jarosz”.

Oto, co pisze nam Jarosz o swojej walce:

Monaca, w lutym.
— Jęczyłem jestem pod wrażeniem meczu ze Smithem, na którego wyniku mi tak zależało. Jak

Włocławek (Praga) start.
W Warszawie, przyczem doszło do przedkwalifikacji. Garbner rezygnując z walki, jako zwycięzca przegrał w czasie 1:02.2 o 1 sek. zenera. 200 mtr. st. klas. wygrał Schelke w czasie 2:53.4 przed Abernethy 3:05. Tylko w waleczności triumfował Czesi w stosunku 6:3. Gorzej poszło z Czechami w Tenconing, gdzie wygrał czwórka, przegrani jedni w waleczności z ENT 1:4.

Dwa fenomenalne wyniki osiągnięto w Ameryce. Deacon skoczył o tycze 46 m. Cuskey przebiegł 5 km. w 14:54.

pisałem poprzednio spotkanie to miało się odbyć już 2 lutego, jednak wskutek silnego kataru, który przechodziłem, przełożono go na 12-go. Nie ma nic gorszego, jak katar dla boksera, tamuje on fatalnie oddech. W początkach

kariery zgodziłem się raz na mecz podczas kataru i przegrałem, teraz jestem ostrożny.

Muszę przyznać, że ze Smithem wygrałem łatwiej, niż przy puszczałem i kto wie, czy gdyby nie skutki przeziębienia, nie rozstrzygnąłbym meczu przed upływem 15 rund. Smith ma niesłychanie twardą czaszkę i już w początkach walki poczułem ból prawej, gdy ześlizgnęła się ona po jego głowie.

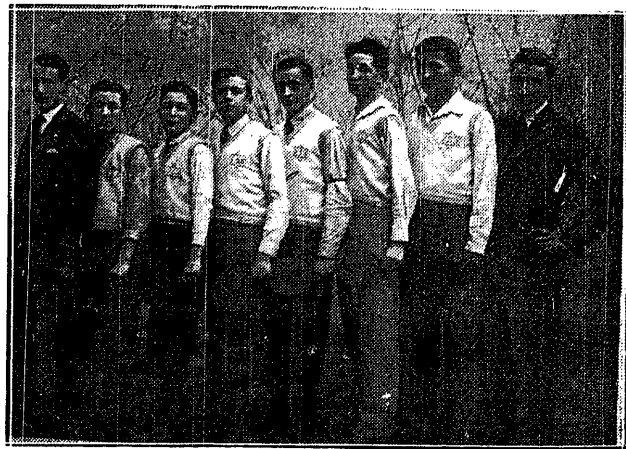
Smith nie spostrzegł, że w końcowych rundach byłem nieco zmęczony i zebrał mi oddech (skutki kataru) i dał mi walczyć w zwarciu. Bałem się walki w zwarciu i było to niespodzianką, że właśnie na pół dystans byłem od niego lepszy.

Po meczu Smith b. lojalnie oświadczył, że lepszy bokser zwyciężył.

Sukces finansowy, jak na Pittsburg, był b. duży: od 10-ciu lat miasto to nie pamięta takiego powodzenia. Niestety, jest tam mała widownia i 2.000 ludzi odprawiono od kasy. Czysty dochód wyniósł 10.000 dolarów, z czego ja otrzymałem 35%, a Smith

20%. Dziwicie się pewnie, że ja otrzymałem więcej, ale to już tak jest, że obrońca tytułu jest uprzywilejowany. Nawet Smith otrzymał b. dużo jak na tutejsze stosunki; gdy np. walczyłem z Dundee, to otrzymałem tylko 12½%, a Dundee 37½%.

Obecnie proponują mi tournée po Kalifornii, na które się chętnie zgodzę i pojadę tam w drugiej połowie marca. Jest tam kilku dobrych bokserów, więc napewno będzie robota. Sądzę, że w tym pięknym kraju spotkam Rana, ale już nie jako przeciwnika, ale jako przyjaciela. Może będę w stanie udzielić mu jakiejś dobrej rady. Sława jego w Ameryce nieco przebrzmiała, ale kto ma taki diabelny cios z prawej, może jeszcze mieć coś do powiedzenia. W jego karierze zaszkodził mu bardzo ostatnie porażki przez techniczny k. o., dokładniej mówiąc z Young Ketchellem w kwietniu 1933 r. w Filadelfii, w październiku z Bebe Marino i w listopadzie z Suede Burglundem. Natomiast chodziły plotki, że Ran przegrał przez k. o. z King Tutem, tymczasem, o ile



SAMSON (TARNÓW), MISTRZ POLSKI W PING - PONGU. Stoja od prawej ku lewej: kierow. druž. p. Ormian, Czarny, Śliwek, Gelwachs, Schmidt, Gutek, Klein i członek zarządu p. Celnik.

mi wiadomo, to King Tut został znokautowany przez Rana, a Tut to dobry bokser. Boxing Record podaje wyraźnie, że mecz ten wygrał Eddie. (Zdaje się, że Ja-

rosz jednak się myli i to King Tut

znokautował Rana. Przyp. Red.). W nasze okolice przyjechał pewien Polak, który przed ośmiu miesiącami opuścił Polskę, gdzie podobno stoczył 20 walk amatorów. Nazywa się Zwoliński, a tu walczy jako Stave Walters i ma niedługo debiutować jako zawodowiec; jest on wcale dobry.

Mój brat, Wiktor, przegrał w finale mistrzostw amatorskich Filadelfii. Nic zresztą dziwnego, bo jeszcze jest bardzo młody i leniwy. Pokładam większą nadzieję w 13-letnim Tomaszu, który pali się do pięściarstwa.

W końcu listu chciałbym zapisać, kto jest mistrzem Polski w kategorii średniej, gdyż chciałbym się z nim spotkać o tytuł i ofiarowałbym mu doskonałe warunki, bo 35% dochodu.

Tadeusz Jarosz.

Szeroki front zainteresowań

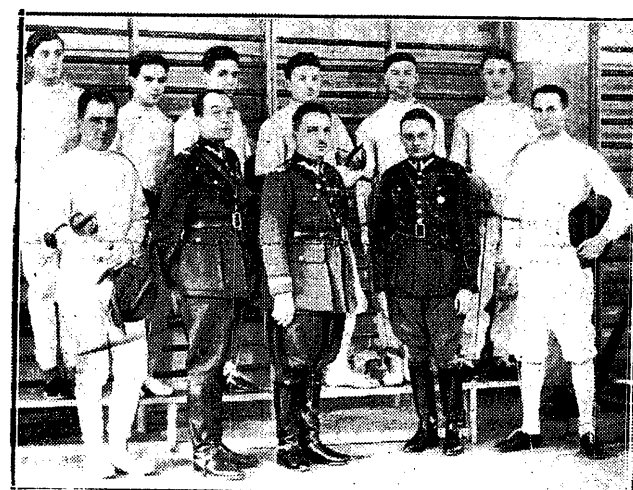
na odcinku zbliżenia niemiecko polskiego

Berlin, w marcu.

Machina organizacyjna regulująca rozwój polsko-niemieckich stosunków sportowych rozstrasta się w rekordowym tempie. Pocznieją akta, głowią się ludzie, a na horyzoncie ukazują się wielkie, bardzo ciekawe imprezy. Pisałszy już kilkakrotnie o finalizowanych pertraktacjach lekkoatletycznych. W międzyczasie policja berlińska starała się o pozyskanie polskiego biegacza (na 1000 lub 3000 metrów) na jej meczing w hali; z braku odpowiedniego kandydata Warszawa naturalnie odmówiła. Dlaczego wspomniamy ten nieistotny w zasadzie fakt? Dlatego, że miałyby i prośba wyszły ze strony policji berlińskiej, tej samej instytucji, która przed 2 laty nie zezwoliła na start swego zawodnika Donnera w pięściarskiej reprezentacji Rzeszy na meczu z Polską w Poznaniu. Tempora mutantur...

Pragniemy dziś przewertować jeszcze szereg innych kwestii, drobniejszego może kalibru, jakże jednak charakterystycznych dla niemieckiego pedu do przyjaźni z polskim sportem.

Przedewszystkiem piłkarze: aż 4 miasta naraz pragną urzecz polskich futbolistów. Berlin pertraktuje z Krakowem o spotkanie re-



UCZESTNICY ELIMINACYJ SZPADOWYCH, ze zwycięzcą por. Laskowskim na prawo i gen. Jarnuszkiewiczem w środku.

Rekordy szybkości na nartach

Bez większego ceka przeszły doroczne zawody „kilometre lance”, zorganizowane w St. Moritz na stoku Corviglia o nachyleniu 36 stopni. Ta próba maksymalnej szybkości nie przyniosła poprawy rekordu, Austriak Leo Gasperl, który osiągnął już szybkość 136.030 km. godz., zwyciężył i tym razem ale „tylko” z szybkością 135.849 km. godz. Zarówno on jak i jego rodak Huber, jak i jeszcze dwu zawodników startowali na specjalnie skonstruowanych nartach, ważących 26 kgr., które z przodu mają rączki, co ułatwia zachowanie pochylonej pozycji w szalonym tempie.

Na głowie mieli oni helmy stalowe, stylu nadte worki gumowe, o kształcie aerodynamicznym, które zmniejszały opór powietrza. Rysunek szlaczny, cyrkowy, nie mający wiele wspólnego ze sportem, gdyż w rysunku takim nie można jeździć normalnie na nartach.

Rysunek zupełnie niepotrzebny.

Bo oto z szesnastu zawodników, którzy startowali na zwykłych nartach skokowych 15 osiągnęło 120 km. godz., a tylko jeden 118 km. godz.

A zwycięzca tej klasy turystycznej? Ten nie był gorszy od Gasperla, Sigmund Rund, słynny skoczek norweski, przejechał po 100 mtr. rozpadu — 50 mtr. największego spadku (takie są warunki „kilometre lance”) z szybkością 135.644 km. godz.

Co jest bardziej godnie podziwu: wynik Gasperla czy Runda.

Zaszczytnym dowodem uznania dla narciarzy polskich jest następujący pokon Skandynawii w największym piśmie codziennym Północy „Dahleus Nyheter”.

„Poraz pierwszy — pisze pismo sztokholmskie — środkowa Europa miała nas w kombinacji. To Polska, narciarstwo polskie nadchodzi”.

niejszych polskich drużyn. Zbyt wczesna pora (30 marca!) powinna jednak stać na przeszkodzie realizacji tego interesującego projektu. Poza tym 2 miasta wschodnio-pruskie: Olsztyn i Elk czynią starania o zapewnienie sobie wizyt polskich jedenastek piłkarskich. I tu z punktu widzenia propagandowego zadanie bardzo wdzięczne. Z drugiej strony Poznań chce zapewnić sobie występ reprezentacji jednego z najsilniejszych ośrodków niemieckich.

Ciekawym objawem jest ożywienie nie kontaktów w sportach mniej popularnych. Tak więc zaprosił Niemiecki Zw. Lekkoatletyczny, który obcinie również gry sportowe, reprezentację Warszawy w pilce ręcznej na czerwiec do Berlina. Niemiecki Zw. Kajakowy złożył swym kolegom w Polsce w ciągu nadchodzącego sezonu znowu wizyte. Ukazanie się niemieckich kajakowców, należących do elity europejskiej, na wodach Dunajca stanowić będzie niewatpliwie dla krajowych miłośników tego pięknego sportu nielada sensację. Dla pielęgnacji zdrowego humoru warto może wspomnieć, że jedni z berlińskich agencji prasowych rozesłali do pism cotatke, donosząc, że kajakowcy niemieccy wedrować będą w Polsce po wodach Dunajca, Nowego Sącza i Nowego Targu.

Wreszcie melduje się najmniej popularny i najbardziej ekskluzywny obóz. Oto Niemiecki Zw. Golfu zainteresował się położeniem tego sportu w Polsce, dopytuje się o stosunki terenowe i ciekawe imprezy, słowem bada „możliwości eksportowe”.

gil.

6 dni w Berlinie

BERLIN, 14.3. — Tel. wł. — W sześcidniowiec berlińskiej po 114 godzinach w sr. de wieczorem przebyto 2450 km. Wobec rozbitcia pary I. van Kempen — Braspenning wyścig stracił zupełnie na wartości, tak że odbywa się przed pustą widownią. Prowadzi para Rausch, Loliman o 5 okrążeń przed Ippen, Zims i van Nevele. Slaats o 6 okrążeń są Funda Siegel, o 15 okrążeń Elmer Korchmeier.



NAGRODA PRZECHODNIA na mecz bokserów Gniezno — Bydgoszcz, ofiarowana przez prezydenta miasta Gniezna dr. Lauterera.



CRACOVIA — POG OŃ (KATOWICE) 3:1 Zembaczynski (Cr.) naproźnie go ni piłkę, która wybił mu obrońca ślaza ków.



PIERWSZA DRUŻYNA PIŁKARZY WARSZAWSKIEJ SKRY UGLEŁA W NIEDZIELE 2:4 ŚLĄSKIEMU R.K.S. z W. HAJDUKÓW



UCZESTNICY ELIMINACYJ ZAPAŚNICZYCH W WARSZAWIE E, z których wybrana jest reprezentacja na mistrzostwie Polski

W sercu Poznania i Lwowa Warta kontynuuje wielką działalność lekkoatletów, bokserów i piłkarzy

30-lecie Pogoni będzie piękną manifestacją sportu polskiego

Tegoroczny niezwykle anemiczny sezon zimowy ma się ku końcowi. Ostatnim jego akordem były zawody lekkoatletyczne w hali. Lekkoatletom też przypada w udział w wprowadzeniu wiosny na boiska. Bardzo cichym preludjum bowiem będzie start mistrzostw piłkarskich kl. A dn. 25 marca.

8 kwietnia zabrzmią dopiero głosy surmy bojowej sportu: mecz ligowy Warta — Polonia i zawody lekkoatletyczne POZLA, zorganizowane z okazji XIV biegu „Kuriera Poznańskiego”.

Na zawody te zaproszono Trojanowskiego, Kostrzewskiego, Pławczyka, Biniakowskiego i Fiałkę. Ostatni swój udział już przyrzekł, a razem z nim przyjeżdżają z Cracovii Drozdowski, Soldan i Kadziewski. „Kuriera” niewątpliwie bronić będzie mistrz Polski Hardlik. Do Berlina wyszło zaproszenie do trzech zawodników, których zależnie od obecnej formy wyznaczyć ma związek niemiecki. Przewidziane są również konkurencje kobiece.

Wszystko to mówi nam prezes POZLA p. A. Ryszczyński, który w dalszym ciągu zaspękuje nas bogatymi projektami związków.

Na 31 maja zakontraktowane jest rewanżowe spotkanie Praga — Poznań w Pradze, natomiast co do drugiego meczu z Brnem, względnie rewanżu z Wiedniem w dniu 3 czerwca, pertraktacje są w toku. Na 2 września przewidziane jest spotkanie Poznań — Pomorze na Pomorzu w konkurencji żeńskiej i męskiej.

Do mistrzostw Polski w dniach 7 i 8 lipca, które spowodują wystąpienie Białegostoku narobiły tyle wrzawy, poczyniono już pewne przygotowania. Zapewniono sobie już komitet honorowy, zakontraktowano stadion miejski, wszczęto pertraktacje w celu uzyskania rozmaitych ulg dla zawodników.

Ponieważ sport wielkopolski złączył się nierozdzielnie z Wartą, która w wielu dziedzinach identyfikowana być może z Poznaniem, prosimy wiceprezesa Warty p. Szyca o krótki wywiadzik przed sezonem. Zaczynamy od lekkiej atletyki, która swój wysoki poziom zawdzięcza p. Syczowi.

Główny nacisk w tym sezonie — odświadcza on — kładł będzie na spotkania międzynarodowe. Obecnie pertraktujemy o sprowadzenie na 10 maja do Poznania mistrza Niemiec berlińskiego BSC, względnie Charlottenburger S. C. Jakkolwiek pertraktacje się jeszcze toczą, mamy wszelkie dane do przypuszczenia, że zawody te dojdą do skutku (BSC zgodził się już na propozycję. Przyp. Red.).

Jesteśmy również w kontakcie ze związkami państw północnych Szwecji i Finlandii aby za pewnić sobie start zawodników udatających się względnie wracających z zawodów w Turcji. Prawie ze zapewnione mamy również dwa starty na Śląsku ze Stadionem i z katowicką Pogonią. Zawodnikom damy okazję do jaknajlepszich startów.

W naszych szeregach zmiany będą bardzo nieznaczne. Ubył nam Marciniec, studjant w Warszawie, oraz doskonały oszczepnik Turczyk, który spowodował nadwyrężenie ręki, w bieżącym sezonie startować nie będzie. Wśród na rybku nie mamy niestety nikogo, koby się zapowiadał ponad przeciętność. Na wyrównanie zasługując tylko Schmidt uzyskujący w skoku wyszły ponad 170, wdał ostatnio 0.45 mtr.

Mistrzostwa atletów Krakowa

Ubiegłej niedzieli odbyły się w sali Sokola krakowskiego mistrzostwa okręgowo w zapasach i podnoszeniu ciężarów, przy udziale zawodników Wisły, Legii i Moście. Drużynowo mistrzostwo zdobyła jak było do przewidzenia Wisła, której sekcja ciężkoatletyczna pracuje bardzo intensywnie i jest bezspornie najsilniejszą w okręgu. W zapasach na pierwszy plan wyszli się Bajorek i Jaworski z Wisły, oraz Gross (Legia), którzy reprezentowali bardzo dobry poziom. W podnoszeniu ciężarów pobito trzy rekordy okręgowe w pięcioboju. Wyniki szczegółowe były następujące:

Zapasy. W wadze piórkowej mistrzostwo zdobył doskonale zapowiadający się Woźniak (Wisła), bjęc Łuszczewskiego (Legia), oraz Rydla (Wisła). Waga lekka. Po pięknej walce lepszy technicznie Konar, zwyciężył na punkty Palusińskiego.

Waga półśrednia. Bajorek (Wisła) w walce z Grossem (Legia) okazał

„Piłkarze nasi przejdą ostatnią próbę przed sezonem ligowym w święta Wielkanocne w dwu meczach z Victorią, nowym mistrzem Berlina. W zespole ligowym zmiany są bardzo nieznaczne; barwy nasze zasiał dobry środkowy pomocnik Lis i łącznik Przybyłowicz z rozwiązanej Olimpij. Dążyć będziemy do tego, aby nasz zespół ligowy był jednolity a nie tak plynny, jak w ostatnim sezonie. Dzięki komendantowi ośrodka w f. odbyli nasi piłkarze specjalny kurs gimnastyczny, z którego bardzo pilnie korzystali głównie młodszy gracz.

Bokserzy nie będą mieli przerwy letniej, aby utrzymać się w formie przez cały rok. Niemordowany kierownik sekcji p. Suszczyński

ski w chwili obecnej główny nacisk kładzie na przygotowanie narybku. Mistrz Polski w wadze koguciej Rogalski rozpoczyna w najbliższych dniach służbę wojskową. Dużym utrudnieniem a nawet wprost niemożliwością racjonalnej pracy, są częste zmiany zarezerwowanych przez PZB czy też POZB terminów, które zmienia się względnie zwalnia o ostatniej chwili, uniemożliwiając kontraktowanie poważniejszych zawodów.

Inne sekcje będziemy się starali

mać conajmniej na dotychczasowym poziomie.

Jak więc z tych zapowiedzi widzimy, poznańskich zwolenników sportu czekają ciekawe imprezy.

Chcąc zapoznać się z planami popularnego lwowskiego klubu, zwróciliśmy się o informacje do obecnego prezesa Pogoni p. dyp. Lepiarza, którego niestety w ostatniej chwili odwołały służbowe zajęcia. Wobec tego skorzystaliśmy z uprzejmości p. prof. Dregiewicz, pełniącego funkcję wiceprezesa dla spraw sportowych.

Przedewszystkiem więc — informuje nas interlokutor — opracowaliśmy nowy statut, nowe regulaminy dla wszystkich sekcji i celem uchwalenia propozycji tych odebędzie się w przyszłym miesiącu nadzwyczajne walne zgromadzenie. Zasadnicza struktura organizacyjna polega na tem, że każdy z trzech wiceprezesów ma specjal-

ny resort. Mnie podlegają sprawy sportowe 16 sekcji, dział gospodarstwo — finansowy spoczywa w rękach p. Zycha, a strona propagandowo — organizacyjna kłopotuje się p. Wł. Grün.

Główny nacisk kładziemy na rozwój budowy Koła Przyjaciół młodzieży i propagandy sportu. Chcemy mianowicie dać możliwość młodzieży (przedewszystkiem pozaszkolnej) korzystania w całej pełni ze wszystkich naszych urządzeń i pomocy organizatorów. Zorganizowaliśmy również specjalną opiekę lekarską, do której zgłosiło się bezinteresownie kilku lekarzy sportowców.

W roku bieżącym — mówi dalej prof. Dregiewicz — obchodzimy

jubileusz 30-lecia. Staneliśmy bowiem na stanowisku, że mirorad, na tu jest przedewszystkiem faktyczna praca członków i ciężkość tej pracy. A ponieważ my, ze starej generacji, pracujemy już przez 30 lat i utrzymaliśmy to działo, nieprzerwanie po dzień dzisiejszy, gdyż nawet w czasie wielkiej wojny życie sportowe Pogoni nie zamario, więc też chcemy uczcić ten czasokres specjalną uroczystością.

Ramy jej zakreszone będą na sześć rok. Odbędzie się już w tej sprawie posiedzenie dawnych członków, na którym uchwalono m. i. wydanie specjalnego sprawozdania. Główną uroczystością odebędzie się na tie imprez piłkarskich, gdyż ostatecznie od palanta i piłki różnej rozpoczęliśmy kiedyś naszą działalność sportową. Termin nie jest pewny. W rachubę wchodzi 20 i 21 maja wzgl. 2 i 3 czerwca. Zależy to do pewnego stopnia od tego czy PZPN zwolni nam reprezentacyjnych graczy.

Przygotowujemy na ten czas nie lada sensację, gdyż pierwszy w Polsce występ drużyny sowieckiej. W rachubę wchodzi najprawdopodobniej reprezentacja południowej Rosji.

Gdyby nie udało się sprowadzić drużyny sowieckiej na czas jubileuszu, skorzystamy z oferty jednej z drużyn środkowo — europejskich, przesuwając mecz z naszymi wschodnimi sąsiadami na inny termin.

Z końcem przyszłego miesiąca wyjechać ma drużyna nasza na Zachód, gdzie zostanie przez kilkanaście dni w Belgii, Holandii i Francji. Poza tem mamy napięty ewent. mecz w Szwajcarii i jeśli się uda, w powrotnej drodze, wizytę na jednym z boisk wiedeńskich.

Gracze nasi tworzą wyjątkowo pilnie i to nie tylko ci „pierwszej”. Były dnie w których hala sportowa nie mogła pomieścić chętnych. Jest to zjawisko pocieszające.

W składzie nie zajdą poważniejsze zmiany. W bramce znajdzie się Albuski. W obronie grać będzie Jeżewski, Berezia i... Kuchar, o ile pozwoli mu na to czas. W pomocy znajdzie się Wasiewicz i Hanin, dalej Deutschman, Jaworski ewent. Wanczycki. Atak: Niechciol, Nachczewski, Zimmer, bracia Matjasowie. Poza tem w rachubę wchodzi Borowski, Wolaczek i Marmol. Zresztą zdecydowani jesteśmy w razie potrzeby korzystać w pełnej mierze z naszych młodych graczy.

Sprawa trenera jest przesądzona, gdyż do dyspozycji jest część najwzniejsza t. i. fundusze. W rachubę wchodzi Uridil, o ile z nim nie dojdziemy do porozumienia to znajdzie się inny wartościowy wiedeńczyk. Poza tem opiekować się będzie graczami, jak dotąd, p. Hanke, zdecydowani jesteśmy bowiem kłaść pełny nacisk na wyszkolenie narybku.

Do walki staniamiy z czterema drużynami, a o ile środki pozwolą wyekwipujemy jeszcze dalsze zespoły.

Pierwszym spotkaniem na własnym boisku będzie dopiero pierwszy występ mistrzowski, chcemy bowiem odpowiednio przygotować. Podpisaliśmy też kontrakt z magistratem w sprawie dzierżawy terenu pod boisko treningowe i w najkrótszym czasie przystąpimy do oparkania go.

Równolegle pielęgnować będziemy wszystkie inne dziedziny sportu uprawiane dotąd przez naszych członków.

N. S.

Druga para ligowa Krakowa Garbarnia i Wisła mówią nam o sytuacji w obliczu sezonu

Jesteśmy w trakcie robienia wywiadów. Plany Cracovii i Podgórz przedstawił nam już w ostatnim numerze. Obecnie kolej na ich sąsiadów — Garbarnię i Wisłę. Druga transza rozmów różni się jednak będzie nieco od pierwszej. Mammy teraz nowy temat — mecz treningowy dwu zespołów w Krakowie.

Sprawa ta narobiła niemało hałasu w krakowskim światku piłkarskim, to też zaczniemy od tego, obecnie aktualnego problemu.

— A więc nie dacie panowie graczów? — pytamy kierownika sekcji Garbarni, p. Kuczańskiego.

— Przypko nam, ale nie możemy. Dowiadujemy się nagle o niedzielnym meczu, a mamy już zakontraktowany mecz z Naprzodem w Krakowie. Musimy grać ze ślaskami, zrehabilitować się za porażkę 4:8.

— Podobno mają zajęć zmiany u panów?

— Tak, to prawda. Przychodzi do nas Koszowski z Policynego i K. S. z Sosnowca a dawniej z Siedlic, który dostał już zwolnienie. Obrońcy zostaną zeszkoleni: Józef J. Konkiewicz ew. Stankowski. Z nowych graczy ma przyjść Józef Pazurek z Pogoni katowickiej.

— A jego zwolnienie?

— Ma go dostać, nawet dzisiaj. Pomoc zostaje niezmienną: Hališka, Wilczkiewicz, Nagraba i Skwarczewski, który wraca z ataku do pomocy. No i atak wyglądać będzie: Rlesner, Walicki wzgl. Maurer, Smolec, Pazurek i Bator.

— Co pan sadi o formie swoich ludzi?

— Od ubiegłego roku jest duża poprawa. Atak i pomoc grają już bez zarzutu. Może obrona nie jest jeszcze w pełnej formie, no i bram-

karz, ale po przeprowadzeniu tutaj zmian, o których mówiliśmy w wstępie, wszystko powinno być w porządku.

— Jak z programem na sezon bieżący?

— Poza mistrzostwami jedziemy na Wielkanoc do Czechosłowacji. Potem na jesień czeka nas wyjazd do Beogradzkiego. Mamy jeszcze w montażu dwa wyjazdy. Jeden do Niemiec, na kilka meczów w maju i jeden do Rumunii, ale ten min nie jest jeszcze określony.

Jeszcze kilka zapewnień o dobrej sytuacji klubu i powstających nowych sekcjach i Garbarnia jest już „zrobiona”.

TURNIEJ TRÓJKOWY SIATKÓWKI W WARSZAWIE

Ostatnie spotkania niedzielne stały na wysokim poziomie i były bardzo zaciekłe, a rozstrzygnięcia padały przeważnie po trzysetowej walce. Ogółem rozegrano 27 spotkań, w tem 6 kobiecych i 21 męskich.

Ze spotkań kobiecych na specjalne wyróżnienie zasługują mecz ZASS I (Lipsztańska) — Helmanówna, Bronner (Zank) — ZASS III (Steinerówna, Zylberzanka, Tabakmanówna). Wszystkie te zawodniczki dobrze się czują i grają niezwykle taktycznie. Następnie doskonały wypad debiut najlepszej zawodniczki wicemistrza Polski, H.K.S. Łódź, Stefankiewicz, grającej teraz w trójce AZS III, która spotkała się z silnym oporem KPW II.

W meczach męskich niezwykle emocjonującym było spotkanie Warszawianka I — YMCA I, zakończone sensacyjnym zwycięstwem pierwszej po trzysetowej walce, przyczem Warszawianka, z bezadzielną dla siebie sytuacją, wywalczyła w pierwszym trymecie seta wynik 16:14. Wyroźnił się Różniakowski i Stajewski. Przeciwnik zwracał uwagę w AZS III młody gracz Stanisławski, który mimo małego wzrostu operuje doskonałymi ścieciami.

W imieniu Wisły przemawia p. Delektu, dzierżący silną dłoń w dzieło wśród piłkarzy białej gwiazdy na czerwonym polu: „Wiedząmy” na aktualny temat: mecz zespołów w niedzielę.

— Graczy nie damy, mimo najlepszych chęci; mamy zobowiązania, które musimy dotrzymać. Gra my w niedzielę w Krakowie z Policynym i nie możemy już tego odwołać. Dowiadujemy się dopiero teraz o treningach reprezentacji, na czas nie zostaliśmy zawiadomieni, a poza tem nie było o tem mowy. Ważne zebranie PZPN zarezerowało pewną ilość terminów i one nas obowiązują. I tak mamy

Panie: KPW I — Przyszłość II 2:1 (15:2, 7:15, 15:3), trudne zwycięstwo mistrza klasy B. AZS III — KPW II 2:1 (14:16, 15:19, 15:8). ZASS I — ZASS III 2:1 (15:9, 14:16, 15:5). AZS I — ZASS III 2:0 (15:2, 15:12). Ławne zwycięstwo AZS nad zwycięzcom poprzednim meczem ZASS-em.

Panowie: Warszawianka II — Legia II 2:0 (15:10, 15:6). AZS III — Warszawianka II 2:0 (15:7, 15:11). KPW I — Legia I 2:1 (15:4, 12:15, 15:4).

Zielonka I — AZS V 2:0 (15:11, 15:14). KPW II — Przyszłość I 2:0 (15:5, 15:8). AZS V — Przyszłość I 2:0 (15:11, 16:14). YMCA I — AZS IV 2:1 (9:15, 15:7, 15:6). AZS II — Warszawianka III 2:0 (15:7, 15:7). Warszawianka I — YMCA I 2:1 (16:14, 11:15, 15:4). AZS II — AZS VI 2:0 (15:3, 15:4). YMCA III — Legia I 2:1 (11:15, 15:5, 15:6). Wyroźnił się w pierwszym setorze ścieciami Brodzinski z Legii. KPW I — Warszawianka II 2:1 (15:17, 15:11, 15:13). AZS V — Zielonka I 2:1 (8:15, 15:11, 15:10). KPW II — Zielonka I 2:1 (13:15, 15:9, 15:12). YMCA II — AZS III 2:1 (15:9, 12:15, 15:13).

Walkoverów których była spora ilość nie notujemy. Wśród sędziów na wysokości zadania byli pp. Mrozowski, Niwiński i Nowakowski.

Korespondencje z całego kraju

Tarnów. Do Zarządu Tarnowskiego Podokręgu PN wybrano: prezesa p. Tar-

kowskiego (ponownie), wiceprezesa p. Fast, sekretarza p. Bincoskiego (ponownie), skarbnika p. Wierzbickiego (ponownie). Członkowie Zarządu: pp. Sulman, Kubi, Serafin, Łassota, L.S. Gólich, Obrat.

Gry sportowe panów: siatkówka: 16-ty p.p. — Samson 2:1, Sokół — Tempo 2:0 koszykówka: Tempo — Sokół 28:24.

Białystok. Pierwsze zawody szermierze w Białymstoku przyniosły zwycięstwo Jagiellonii nad Sturcelcem (Grodno) w stosunku 10:6. W drużynowej grodzkiej startowali młodzi świnie zapowiadający się szermierze.

Najlepszy w Jagiellonii i na planszy por. Pięgorodzki, a z Grodna — Jerzy I.

Bokserzy Białegostoku rozegrali w pierwszych dniach kwietnia mecz z Estonią.

Częstochowa. Mecz bokserów Wisła (Kraków) — Brygada 10:6. Wynik (od wagi muszej): Juszczyk (W) zwyciężył na punkty Frymaza, Chudy (B) bjęc Piłcha, Małch (W) bję Kulowczyka, Korzeniowski (W) — Bonga, Szyński (B) zwyciężył przez dyskwalifikację Urbaczyska, Becker (B) bję Zbika I, Meczysławski (W) zwyciężył przez techniczny k.o. Majera, Karol (W) nokautuje Basika. Mecz piłki nożnej Częstochówka — Victoria 4:2. Zwycięstwo zasłużone.

Łuck. Mecz bokserów Hasmona (Równie) — Strzelec 9:7. Goście byli technicznie lepszy. Wynik od wagi piórkowej: Brakier bję Wybalskiego, Łalnik remisuje z Dacznowskim, Szyster remisuje z Szczepaniskim, Bosz remisuje z Zylajtysem, Boruszek przegrywa z Roktorem, Tarkier remisuje z Fomnikiem, Kanczmar wygrywa z O. niszcznikiem i Sapożnik remisuje z Oczarkiem.

Siedlece. W ringu doskonałe por. Dziwulski.

Przemysł. II zawody lekkoatletyczne w hali o mistrzostwo podokręgu przemyskiego zorganizowane przez Podokręg dnia 11 marca b. r. z udziałem zawodników: Ogniska Jarosławskiego, oraz Czarny, Polonii, Strzelca, Hagiboru, Sanu z Przemysła, daly następujące wyniki. Panowie: 50 mtr.: Fruchtmann (Hag) 6.4 sek.; wdał: Wierzbicki (Ogn) 5.54 mtr.; kula: Zhyzsek (Cz) 11.84 mtr.; 300 mtr.: Godlewski (Ogn) 40.2; wwyż: Zhyzsek: 1.65 mtr.; 3 x 800 mtr.: Ognisko 8:17 2) Czarny

Doroczny marsz Sulejów — Belwe odebędzie się w nadchodzący poniedziałek, 19 b. m.

Marsz odebędzie się na dystansie 26 km, w dwa etapy: Sulejów — Rembertów i Rembertów — Warszawa (Belvedere). Na pierwszym etapie marszu odebędzie się szarżanie z odle-

8:38; tyzka: Zhyzsek 2.75 mtr.; 4 x 50 mtr.: Ognisko 27.6 sek. Panie: Szybska (Strzel) 50 mtr. — 7.2 sek.; wwyż: 1.27 mtr.; 50 mtr. płotki 9.8 sek.; wdał: 4.45 mtr.; kula: Turkówna (Hag) 8.77 mtr.; 500 mtr.: Sikozanka (Cz) 1:40 min.; sztafeta 4 x 50 — Polonia.

W ogólnej punktacji zwyciężył Czarny 31 pkt., zdobywając po raz drugi nagrodę przechodnią, 2) Polonia 28 pkt., 3) Ognisko z Jarosława 22 pkt., 4) klubów żeńskich — pierwsze miejsce zespołowe zdobył Strzelec z 12 pkt. Organizacja zawodów doskonała.

Gniezno. W niedzielnych zawodach bokserów Gniezno pokonało Bydgoszcz w stosunku 14:2. Wynik: Bidziński (G) bję Zachlarskiego, Steizel (G) wygrywa w o. Walkowski (G) wygrywa przez techniczny k.o. z Pokorskim, Chelkowski (G) nokautuje Polityńskiego, Lelewski (G) nokautuje Ammarchera, Dojas (B) bję Stolarika, Lesnik (G) nokautuje Kazmierczaka, Sielnik (B) poddaje się Doleckiemu, Widaż rekonwoda łódź.

Sosnowiec. Unia — KS 09 (Mysłowice) 3:2. Ślacy przeważali w pierwszej połowie, gospodarze w drugiej. Polacy Unia — Warta (Zawiercie) 6:3. Warta osiągnęła doskonałą, gra teraz słabo.

Ważne Zebranie Unii (Sosnowiec) wybrało prezesem inż. Błasewicza, wiceprezesami pp. Kosiną i Nawrockiego. Zebranie Hakocho wybrało na prezesa dyr. Gullmanna, wiceprezesa m.p. Montaga i Lichtensteina.

Czeladź. Iskra (Stemianowice) — Brynica 2:2. Iskra z b. graczem Czarnych Drzymala. Wynik zasłużony. Czeladź ki KS — KS 09 Mysłowice 5:0. Połeyński KS (Katowice) — Unia (Sosnowiec) 12:2. Mecz bokserów 4 punkty zdobył PKS walkoverem. Zawody stały na niskim poziomie.

Drużyny wmaszerują z Sulejówką o g. 8 rano. W Warszawie spodziewać się należy drużyn około 90. 11-jej. W marszu startuje około 100 zespołów z całej Polski, w tem — drużyny wojskowe, strzeleckie, p. w. i. klubowe.

Radom. Bokserkie mistrzostwa Sienicza trwały trzy dni. Reprezentanci Radomia górowali wyraźnie nad przeciwnikami z prowincji. Wrećcieżnia nagrodę dyktował Komendant Strzelca papik, Rusin. Zwyciężył Radom 26 pkt., przed Mławą 17 pkt., Cechanowem i Łonżą po 13 pkt., oraz Ostrowem — 12 pkt. Tytuły mistrzów zdobyli Karaczmarczyk (R), Wadziński (L), Dydyński (R), Janeczowski (M), Onieki (R), Krawczyk (R), Radulski (L), Kłoni (L) i Dziewulski (R).

W meczu ping ponga Szamirja pob. Gwańdę 4:3. Prezesem Podokręgu Radomskiego W.O.Z.G.S. został inż. Maciejewski.

Łyżwiarze norwescy w Moskwie

Trzej łyżwiarze norwescy Staksrud, Ballangrud i Ernestangen dostali zaproszenie do Moskwy, które jednak zostało odrzucone przez Związek norweski. Trzej łyżwiarze nie wiele sobie jednak z tego robił, polecieli do Moskwy a ze Sztokholmu zawiadomili Związek norweski że porzucają jego szeregi. Odpowiedzia na to była dyskwalifikacja dożywotnia łyżwiarzy, a za przeytem okazało się, że dostali oni z Moskwy po 5000 koron za start, dyskwalifikację połączone z uznaniem ich za zawodowców.

Podobno Thunberg, który miał takie same propozycje, odrzucił je. Norwedy startowali w Moskwie z powodzeniem. Jedynym ich groźnym przeciwnikiem był słynny łyżwiarz rosyjski Mielnikow, którego karierę można porównać tylko z karierą Thunberga. Już bowiem przed piętnastu laty należał on do najlepszych łyżwiarzy świata. Mielnikow wygrał nawet 10 km. w 18:11, był jednak za słaby w biegach krótkich (na 1500 mtr. był trzeci w 2:27.8), tak, że w ogólnej klasyfikacji zajął trzecie miejsce za Staksrudem i Ballangrudem, ale przed Ernestangenem. Dalej znaleźli się Rosjanie Mironow, Labiezdiew, Kuszyń i Łobkow.

Szwedzi zainteresowali się naszym

zapaśnikiem zawodowym Leonem Pi-

neckim, który walczył ostatnio w Brukseli. Polak otrzymał mianowicie propozycję rozegrania meczu w hali amerykańskiego w Göteborgu 13 kwietnia z Richthoffem, podwójnym triumfator olimpijskim w zapasach, obecnie już zawodowcem.

Na meczu lekkoatletycznym Ostad — Cambridge, wygranym przez Ostad 7:4, padło parę dobrych wyników: 880 yrd Hallwoll 1:54, 2) Stotland 1:54.6, 3) Tucker 1:55.8, 1 mla ang. Lovelock i Leach po 4:23; skok w wys. 120 i 220 y. płotki: Stanwood, 177, 153 i 249, wdał Hornel 696, 100 y. Davis 10 sek., 440 y. Rathbone 49.6.

Rekord Europy na 100 mtr. st. klas. ustanowiła Danka Jacobsen w Aarhus. Czas jej wynosił 1:25.6. Byłby on rekordem światowym, gdyby w 15 lutego Australika Dennis nie przepręła tego dystansu w 1:24.6. Tais w w. 400 mtr. w 5:02.6. Angielka Davis 100 mtr. nawnazn w 1:22.6. Norweczka Pettersen 100 mtr. st. dow. w 1:14.3.

Mistrzostwa zapaśnicze Europy o. l. będą się w Rzymie dn. 28—29 kwietnia. Zgłosiło się do nich 12 państw: Polska, Italia, Niemcy, Szwecja, Finlandia, Węgry, Francja, Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Estonia.

12 lat pływactwa

Dorobek cyfrowy Polaków w okresie 1921-1933 r.

Najlepsze wyniki pływackie polskich
uzyskane w pływaniach długodystansowych, lat 25 m.
do 1-go marca 34 r.

100 m. st. dowolnym.	200 m. st. dowolnym.
1. Kratochwilla A.S. 1:19,2 R.P. 1932	1. Kratochwilla A.S. 3:02,9 R.P. 1932
2. Jorawski S. 1:21,9 R. 1931	2. Jorawski S. 3:26,0 R.P. 1932
3. Szwarcman I. 1:26,4 R. 1931	3. Szwarcman I. 3:31,4 R. 1932
4. Szwarcman I. 1:28,0 R. 1930	4. Szwarcman I. 3:32,4 R. 1932
5. Szwarcman I. 1:28,0 R. 1930	5. Szwarcman I. 3:32,4 R. 1932
6. Szwarcman I. 1:28,0 R. 1930	6. Szwarcman I. 3:32,4 R. 1932
7. Szwarcman I. 1:28,0 R. 1930	7. Szwarcman I. 3:32,4 R. 1932
8. Szwarcman I. 1:28,0 R. 1930	8. Szwarcman I. 3:32,4 R. 1932
9. Szwarcman I. 1:28,0 R. 1930	9. Szwarcman I. 3:32,4 R. 1932
10. Szwarcman I. 1:28,0 R. 1930	10. Szwarcman I. 3:32,4 R. 1932

Dotychczas zestawialiśmy zawsze tylko listy najlepszych wyników pływackich, uzyskanych w danym roku. Brak było jednak zestawień, któreby przedstawiały nam wyniki poszczególnych naszych mistrzów pływackich na przestrzeni całego okresu powojennego, to jest od chwili powstania sportu pływackiego w Polsce. Zestawienie takie podajemy obecnie. Widać z niego wyraźnie, że w r. 1933 pływactwo polskie w konkurencjach męskich osiągnęło najwyższy swój dotychczasowy punkt rozwojowy. Na 70 bowiem najlepszych wyników, aż 41 pochodzi z r. 1933, a tylko 29 z lat dawniejszych.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z pływaniem kobiecym. Wyniki tegoroczne na tabeli zajmują 21 miejsce na 70. Przyczynia się do tego między innymi ogólne wyniki kobiece, lecz także fakt, że zamierzamy obecnie urządzić w Warszawie w 1934 r. w związku z jubileuszem 1000-letniej państwa, a więc w tej konkurencji siła rzeczy, pozostają na tabeli tylko wyniki dawniejsze.

	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Panowie:	—	3	3	9	14	41
Panie:	4	5	5	18	17	21
Razem:	4	8	8	27	31	62

Uwzględniając zatem już zainicjowanie postępów pływactwa w dwóch ostatnich latach, widzimy, że mimo to całość dokonania postępu. Rok 1933 ogólnie dostarczył nam prawie połowy wszystkich wyników pierwszej dziesiątki. Znaczący przyrost trzeba, iż na miejscach czołowych mamy prawie zawsze wyniki najnowsze.

Z poszczególnych konkurencji najgorzej przedstawia się 1500 m. st. dowolnym, gdzie wyniki tegoroczne nie ma wcale (nie pływano), gdzie rok 1932, choć dystans ten był wówczas jeszcze w użyciu, dostarczył nam tylko jednego wyniku, na 8-m miejscu, a gdzie pierwszych pięć wyników pochodzi z r. 1931!

Najlepiej natomiast wygląda klasa naważnak panów, gdzie wyników tegorocznych jest aż 8, a lat 100 i 200 m. st. dowolnym panów (no 7 - rocznych wyników) i wreszcie 400 m. panów i 100 m. naważnak pań, gdzie wyników tegorocznych nie ma wcale (nie pływano).

Mimo to jednak, najwięcej wyników z naszych list, uzyskanych w następne miejsce zajmuje rok 1931, okres największego bodaj rozkwitu naszego pływactwa kobiecego; po zostają jeszcze niedobitki z lat dawniejszych. Dawne nazwy sławy pływackiej, Kajzerówna, Fitzówna i Tratowa ze swoimi wynikami z 1928 r. są jeszcze na tabeli, i to nie raz na dobrych miejscach — szósty i siódmy.

Tymczasem w konkurencjach męskich już z lat 1927 i 1929 pozostały obecnie zaledwie po 3 wyniki (ówczesna rekordzistka i Junakowski). Wyniki z roku 1923 i dawniejsze nie istnieją już dla nas. Taki m. p. kpt. Kunczewicz, niezwykły przez szeroki zakres, ze swym rekordem 1:10,4 — uzyskany w roku 1923 w Amsterdamie, znalazłby się na naszej tabeli na miejscu 17-tym!

Dla zestawienia postępów pań i panów miarodajną będzie poniższa tabela, ilustrująca rozwój wyników z naszych list uzyskanych w poszczególnych latach:

	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Panowie:	—	3	3	9	14	41
Panie:	4	5	5	18	17	21
Razem:	4	8	8	27	31	62

Uwzględniając zatem już zainicjowanie postępów pływactwa w dwóch ostatnich latach, widzimy, że mimo to całość dokonania postępu. Rok 1933 ogólnie dostarczył nam prawie połowy wszystkich wyników pierwszej dziesiątki. Znaczący przyrost trzeba, iż na miejscach czołowych mamy prawie zawsze wyniki najnowsze.

Z poszczególnych konkurencji najgorzej przedstawia się 1500 m. st. dowolnym, gdzie wyniki tegoroczne nie ma wcale (nie pływano), gdzie rok 1932, choć dystans ten był wówczas jeszcze w użyciu, dostarczył nam tylko jednego wyniku, na 8-m miejscu, a gdzie pierwszych pięć wyników pochodzi z r. 1931!

Najlepiej natomiast wygląda klasa naważnak panów, gdzie wyników tegorocznych jest aż 8, a lat 100 i 200 m. st. dowolnym panów (no 7 - rocznych wyników) i wreszcie 400 m. panów i 100 m. naważnak pań, gdzie wyników tegorocznych nie ma wcale (nie pływano).

Wyścig kolarski

Berlin — Warszawa w 4 etapach

Niemcy zaproponowali oficjalnie wspólne zorganizowanie z Polską wyścigu szosowego Berlin — Warszawa w 4-etapach, o którym swego czasu donosiliśmy już. Szczegóły po zostają te same: 4-ch zawodników w drużynie; pod uwagę brane będą czasy 3 najlepszych. Etapy w Poznaniu, Kaliszu i Łodzi. Termin 23—26 sierpnia.

Kalendarz kolarski zarezerwuje na IV Bieg Dookola Polski termin od 5 do 19 sierpnia.

Michalak, najszlachetniejszy kolarz polski, podpora zespołu szosowego Legii — zmienił barwy klubowe i wstąpił do Świt.

Wobec tego, że Olecki otrzymał

już przymusowe zwolnienie naskutek zarządzeń związku, sekcja kolarska Legii utraciła dwu najlepszych swych zawodników.

Kielbasa, wybitny szosowiec Amatorskiego KS, zwrócił się do klubu o zwolnienie. Kielbasa chce wstąpić do WTC.

Sekcja kolarska Legii wybrała na przewodniczącą por. Pieniążka, na wiceprezesa p. Kozłowskiego. Godnością honorowego przewodniczącego sekcji obdarzono p. inż. Lenartowicza.

Propozycje udziału w biegu dookoła Austrii otrzymał PZTK. Termin wyścigu tego wyznaczono na 22 — 29 lipca.

Najlepsze wyniki pływackie polskich
uzyskane w pływaniach długodystansowych, lat 25 m.
do 1-go marca 34 r.

100 m. st. dowolnym.	200 m. st. dowolnym.
1. Bocheński A.S. 1:00,4 R.P. 1930	1. Bocheński A.S. 2:20,6 R.P. 1933
2. Karłowicz E.S. 1:04,1 R. 1933	2. Karłowicz E.S. 2:27,8 R. 1933
3. Szwarcman I. 1:08,4 R. 1933	3. Szwarcman I. 2:33,0 R. 1933
4. Szwarcman I. 1:05,4 R. 1933	4. Kot Jan A.S. 2:34,0 R. 1929
5. Ruppert C. 1:07,2 R. 1933	5. Szwarcman I. 2:34,6 R. 1933
6. Walter S. 1:07,2 R. 1933	6. Ruppert C. 2:35,2 R. 1933
7. Matyja A.S. 1:07,4 R. 1932	7. Karłowicz E.S. 2:37,2 R. 1933
8. Rother E.S. 1:07,8 R. 1933	8. Barłoch E.S. 2:38,0 R. 1933
9. Elmer A.S. 1:08,3 R. 1933	9. Karłowicz E.S. 2:39,0 R. 1933
10. Kot Jan C. 1:08,4 R. 1932	10. Matyja A.S. 2:40,6 R. 1931

400 m. st. dowolnym.

1. Bocheński A.S. 5:17,4 R.P. 1930

2. Karłowicz E.S. 5:21,7 R. 1933

3. Kot Jan C. 5:36,8 R. 1931

4. Szwarcman I. 5:38,2 R. 1933

5. Barłoch E.S. 5:42,8 R. 1933

6. Ruppert C. 5:44,0 R. 1932

7. Karłowicz E.S. 5:55,1 R. 1933

8. Kratochwilla A.S. 5:58,2 R. 1933

9. Matyja A.S. 5:57,9 R. 1931

10. Franki S. 5:58,0 R. 1933

100 m. st. klasycznym.

1. Pollak Hako 1:23,0 R.P. 1933

2. Szwarcman I. 1:24,0 R. 1933

3. Chojna Leg. 1:24,5 R. 1933

4. Karłowicz E.S. 1:25,2 R. 1932

5. Kaput E.S. 1:25,2 R. 1932

6. Powecki U. 1:26,2 R. 1932

7. Karłowicz E.S. 1:26,2 R. 1933

8. Bogut E.S. 1:26,2 R. 1933

9. Wesołowski U. 1:26,4 R. 1932

10. Stanek U. 1:27,0 R. 1932

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

3. Jastrzębski A.S. 1:22,0 R. 1933

4. Pawlik G. 1:23,2 R. 1933

5. Kot Feliks P. 1:24,0 R. 1933

6. Chojna Leg. 1:24,2 R. 1933

7. Platonowicz O. 1:25,2 R. 1933

8. Szwarcman I. 1:26,0 R. 1933

9. Lisowski R. 1:26,2 R. 1933

10. Szwarcman I. 1:26,5 R. 1931

100 m. naważnak.

1. Karłowicz E.S. 1:14,1 R.P. 1933

2. Machowski S. 1:21,8 R. 1933

Kto kogo zdystansował?...

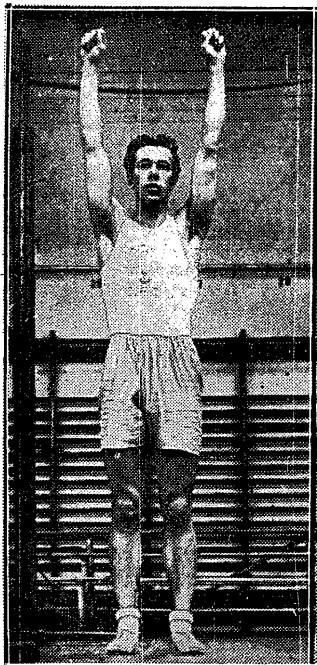
Refleksje na temat stosunku sił narciarzy polskich, niemieckich i czeskich



JEDYNA BRAMKA SZWAJCARÓW
padnie z tego strzału na meczu z Francją 1:0 w Paryżu.

W odpowiedzi na nasz artykuł z Nr. 20 „Jeszcze nie zdystansowa-
iśmy...” otrzymaliśmy od naszego
stałego korespondenta zakopiań-
skiego poniższe uwagi. Ich ostrze-
policzenie zostało, naszem zdan-
iem, stopniem złym zrozumieniem
istotnych intencji, które dotyczyły
jedynie zbytniego i szowini-
stycznego wyciągania wniosków z
jedynych batalii narciarstwa polskie-
go i niemieckiego w r. b. Artykuł
p. K. K. stawia jednak te kwestie
rywalizacji na tak szerokiej płaszczy-
źnie, że uważamy, iż zamie-
szczenie go dopomóż do pogłębie-
nia wielu problemów narciar-
stwa polskiego.

W jednym z ostatnich numerów
„Przeglądu” spotkałem się z arty-



KRÓLEWSKI SKOCZEK
Jest nim syn następcy tronu
szwedzkiego, książę Bertil, który
zdołał mistrzostwo w hali, u-
zyskując z miejsca wysokość
150 cm.

kulem, który zastrzega się prze-
ciwko przyjęciu jako pewnika, że
narciarstwo polskie zdystansowało
narciarstwo czeskosłowackie i nie-
mieckie.

Nie z lepszej lokaty Stolla czy
Ostera w konkursie skoków otwar-
tych, a Leopolda w biegach mogł-
byśmy wysnuwać takie wnioski. Wła-
ściwiej wiedza, że Polski Zwią-
zek Narciarski w chwili swego naj-
wyższego rozwoju liczył około
16.000 członków. Niemiecki Zwią-
zek ma ich w tej chwili dobrze po-
nad 150.000; jeżeli zliczamy liczby
skoczni, klubów, wydawnictwa itd.
dojdziemy bardzo łatwo do prze-
konania, że pod względem orga-
nizacyjnym narciarstwo niemieckie
jest potęgą a narciarstwo polskie

zajmuje jeszcze bardzo skromne
miejsce.

Ta dysproporcja bardziej jesz-
cze będzie rażąca, jeżeli stwier-
dzimy, że przestrzeń terenów nar-
ciarskich Polski jest znacznie więk-
sza od terenów niemieckich. Nie-
miec, Karpaty z alpejskimi odcin-
kami w Tatrach, Gorganach i Czar-
nohorze, niziny kresów wschod-
nych — są stacjonowo lepszym te-
renem i posiadają znacznie lepsze
warunki śniegowe, niżeli wszystkie
skrawki Alp, jakie mają narciar-
ze niemieccy do dyspozycji, wraz
z całym podgórzem środkowo-nie-
mieckim.

Mamy więc większy warsztat
pracy, znacznie gorzej zagospoda-
rowany, i tu jesteśmy oczywiście
przez Niemców zdystansowani.
Ale na wyrównanie sił jest zawsze
jeszcze czas.

Natomiast jeżeli chodzi o ściśle
sportową działalność — to nie mo-
że podzielać pesymistycznego po-
glądu autora wspomnianego arty-
kułu. Jest rzeczą oczywistą, że nie
możemy w czasie całego króciut-
kiego sezonu zimowego — kilka-
krotnie mierzyć się z najlepszymi
zawodnikami zagranicy.

Z Niemcami mogliśmy się więc
spotkać tylko raz. Na terenie neu-
tralnym. I to najlepiej. Wykazali-
śmy bezwzględnie wyższość w
kombinacji, pozostaliśmy niewiele
w tyle w biegach — bo nawet kilka
minut różnicy w sztafecie —
nie mówimy o wyścigu, że przy-
udziale Orlewieca i Skupienia by-
liśmy równi z Niemcami.

Pozostały nieszczęsne skoki ot-
warte. Tu znaleźli się nasi zawo-
dnicy, skaczący w każdym razie
znacznie lepiej od Niemców, na da-
szych miejscach. Przyczyna były
napewno wyjątkowo niekorzystne
warunki śniegowe w dniu skoków,
przyczem, jak wszyscy podkreśla-

ją, w konkursie złożonym były wa-
runki i wyniki znacznie lepsze.
Otóż w tym właśnie konkursie
mieliśmy wywoki znacznie od Niem-
ców lepsze. Mimo zastrzeżeń auto-
ra artykułu jestem przekonany, że
jednak w tych wielkich zawodach
wykazaliśmy wyższość naszej eli-
ty zawodniczej od elity zawodni-
czej niemieckiej.

Pozostaje Czechosłowacja. Tu
materiał porównawczy jest łat-
wiejszy. Spotkaliśmy się z elitą
czeską i niemiecką dwukrotnie w
tym sezonie. W Banskiej Bystricy
i w Zakopanem. W obu wypadkach
wykazał przebieg zawodów, że nie
potrzebujemy się obawiać konkure-
ncji czeskiej i niemiecko-czeskiej
w skokach i w biegach złożonych.

Elita nasza — i, ciągle wracam
do tego określenia, tylko elita —
wykazała wyższość tak wielką w
skokach, że pewna niższość w bie-
gach byłaby tem z nadwyżką wy-
równana. A przecież nie należy
o tem zapominać, że w Banskiej
Bystricy zaliczyliśmy w biegu na 18
km. miejsca pierwsze, czwarte i
siódme, a Musil znalazł się na miej-
scu szóstym. Przypominamy otwar-
cie wyższość czeskich biegaczy —
ale nie chcemy z tego faktu wysnu-
wać wniosku o wyższości elity
czeskiej. Wręcz przeciwnie, nawet
najbardziej skrupulatny krytyk —
może śmiało przyznać wyższość
naszej elicie, — jeżeli się oceni wy-
niki i w biegach i w skokach.

Unikamy nieporozumień. Mówi-
my ciągle o wynikach kilku naj-
lepszych zawodników. Nie moż-
emy porównywać narciarstwa pol-
skiego dysponującego świeżą —
ale niesłychanie szczupłą elitą — z
tak potężnym ruchem społecznym
jakim jest narciarstwo czeskie, nie-
mieckie lub szwedzkie. Jeżeli wy-
łączymy tych kilku najlepszych —
i to po obu stronach — to dojdzie-
my do wniosku, że już tych „do-



Z OBOZU NARCIARZY MAKABI W SIANKACH
Stoją od lewej: Feldblum, Segal, mgr. Nechamkis - Lehenbaum
(kier. w f. kobiet W.Z. Makabi), Nikodem Grünberg (mistrz I-aj
Makabiady w Tel-Awivie w gimnastyce), red. Marek Mandel,
N. Lehenbaum (komendant centralnego obozu narciarskiego WZ.
Makabi w Siankach).

brzych” jest w Polsce kilkudziesie-
ciu, w Niemczech naprzykład kilka
tysięcy, a w Czechosłowacji przy-
najmniej z tysiąc, nie mówiąc już o
Szwecji. A jeżeli pójdziemy jeszcze
dalej i będziemy się doszukiwać
jeszcze szerszych porównań, to do-
jdziemy ostatecznie do bardzo pro-
stych — ale zarazem bardzo pod-
stawowych twierdzeń, że w Pol-
sce jest kilkanaście — a w Niem-
czech stoikadzieści tysięcy nar-
ciarzy, że w Polsce przeciętny nar-
ciarz jeździ bardzo słabo, a w Niem-
czech wcale dobrze.

Są więc różne sposoby dystan-
sowania. Sprawiedliwość każe nam
stwierdzić, że w porównaniu elit
jesteśmy w tym roku na bardzo do-
brym miejscu, na samem czeluści, i ta
trzeba oddać kilku czołowym za-
wodnikom i sportowym wysiłkom
Związku należną zasługę. Jeżeli
jednak chodzi o porównanie nar-
ciarstwa Polski i Niemiec lub Cze-
chosłowacji — to wypada ono je-
żeli mamy na myśli poziom orga-
nizacyjny i ilość narciarzy — sta-
nowczo na naszą niekorzyść, a
wszelkie myśli o „dystansowaniu”
narciarstwa niemieckiego lub cze-
skiego przez polskie, są jeszcze
bardzo odległą muzyką przyszło-
ści.

K. K.

Panie na Bieleńcach

Pierwsze wieści z obozu treningowego lekkoatletów

Kobięcy oboz treningowy w C. I.
W. Fie rozpoczął się w poniedziałek.
Liczba uczestniczek uległa dalszej re-
dukcy, to też pod kierunkiem Cejzika
ćwiczy obecnie zaledwie 12 pań, a
mianowicie: Wajsówna, Smetkówna,
Kwaśniewska (Łódź), Orzelówna, Si-
korzanka, Plucikówna (Śląsk), Gottlieb-
ówna, Freiwaldówna, Jasna (Kraków),
Nowacka, Cejzikówna (Warszawa) i
Świdorska (Poznań).

Kilka zawodniczek nie przybyło na
obóz z powodu trudności urlopowych
(Orłowska, Breuerówna, Alinska). Ja-
nowska choruje na świnkę, a Jasień-
ska zjawia się ma w dniach najbliż-
szych, gdyż obecnie zabosonowana
jest sprawą swego małżeństwa, które
ma podobno niedługo nastąpić. Gorzej
jest z zawodniczkami warszawskimi.
Sympatyczna Fela Schabińska, mimo
młodego wieku i jeszcze absolutnie nie
wykorzystanych swoich możliwości,
zapowiada całkowite wycofanie się ze
sportu. Jej stan nerwowy, do którego
niewątpliwie przyczynia się poważnie
ciężka praca zarobkowa, jest jakoby
fatalny, ale przecież uprawianie ul-
towanego sportu mogłoby chyba tylko
dobrze na nią wpłynąć.

Manteufłówna musiała zrezygnować
z obozu z powodu zajęć na Uniwersy-
tecie. To wielka szkoda, tembardziej,

że wcale na to nie wygląda, żeby ta
znakomita zawodniczka sama iniała
dbać o swoją formę. Bardzo trudno
jest nam wyrzec się definitywnie tej

biegaczki, obdarzonej przez naturę ta-
lentem, którym nie sposób poprostu
stawić jakieś granice. Trzeba również
wiedzieć, że Manteufłówna jest nie-



NAD ESZŁY ORYGINALNE FINSKIE

Lekkoatleto, spytaj wszystkich mistrzów
świata, Nurmego Kusocinskiego, Lehtine-
na i t. p. a oni powiedzą Ci w czym tkwi

Uważaj przy zakupie i pamiętaj,
że tylko but z fińskimi kołkami
prowadzi do zwycięstwa

Do nabycia we wszystkich
składnicach sportowych

Sp. z o. o.
WARSZAWA, DZIELNA 16

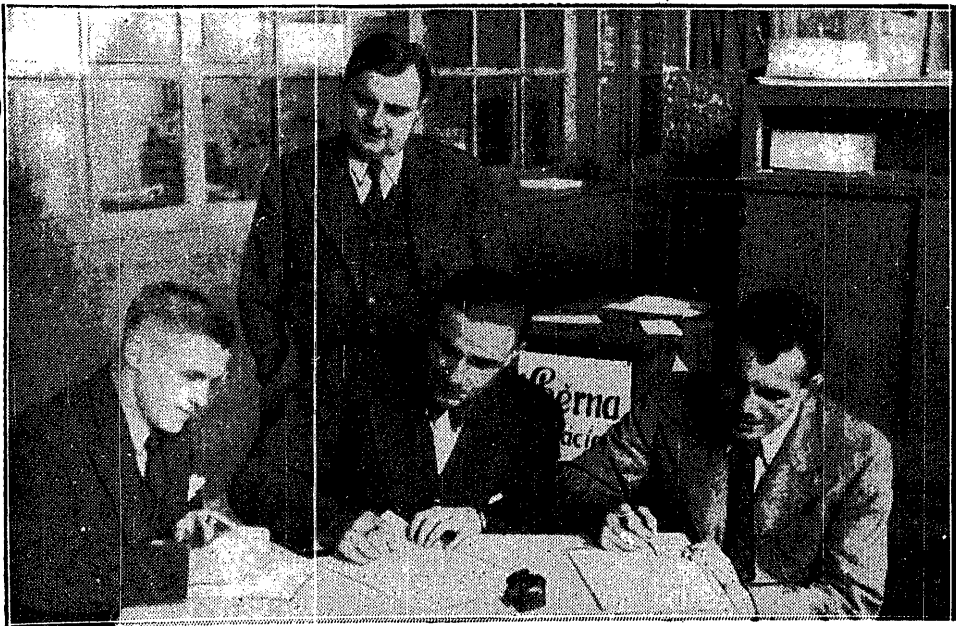
zbędnym dopełnieniem naszej repre-
zentacyjnej sztafety i zgóry już była
przewidziana, jako jedna z najpoważ-
niejszych kandydatek na Igrzyska ko-
bięce w Londynie.

Zorganizowanie obozu przez P. Z. L.
A. okazało się krokiem bardzo właści-
wym. Trener Cejzik, który nad powie-
rzoną sobie grupą pracuje z całą su-
mmością, dążył już stwierdzić, że
większość zawodniczek znajduje się
nie tylko zupełnie bez formy (co moż-
naby zresztą wytłumaczyć) — ale po-
 prostu w opłakany stan. Jeśli cho-
dzi o kondycję fizyczną, bez śladu ja-
kiejkolwiek systematycznej zimowej
zaprawy. Klubnemi wyjątkami są pod
tym względem Freiwaldówna, Świdor-
ska i Cejzikówna.

Cejzik ma nadzieję, że jednak w na-
bliższej przyszłości sprawa ta ulegnie
radikalnej poprawie. Obecnie zawo-
dniczki uprawiają przede wszystkim
marszobieg i gimnastykę kondycyjną,
stopniowo przechodząc do treningu
specjalnego. Otrzymują one na Biele-
cach jakiegdyś szmaty metody trenin-
gu. Według tego szmatu same już bę-
dą musiały prowadzić dalszą pracę aż
do dnia mistrzostw Polski które będą
zrazem ostateczną eliminacją przed
kobietami mistrzostwami świata, W. T.



ZNOWU REROLLE
wygrał francuski narodowy bieg
narpzelaj.



STARZY ZNAJOMI Z CZECHOSŁOWACJI PODPISUJĄ KONTRAKTY NA WYSTĘP
W POLSCE

Skrivanek, Ambroz i Osiruźnik, trzej dawni reprezentanci boksu amatorskiego, walczyć będą
dn. 16-go w Kr. Hucie jako zawodowcy z Wysockim, Kantorem i Niesobskim.



PIERWSZY DZIEŃ W OBOZIE NA BIELEŃCACH

skupili niewszystkie jeszcze lekkoatletki, które mają przygotowywać się do Igrzysk w Londy-
nie. Stoją: Kwaśniewska, Smetkówna, Cejzikówna, Gottliebówna, trener Cejzik; siedzą: Pluc-
kówna, Orzelówna, Wajsówna, Freiwaldówna, Nowacka i Sikorzanka.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokość szpalty re d. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa „Polska”